Sygnatura akt II K 206/15

# WYROK
## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 11 kwietnia 2016 r***

***Sąd Rejonowy w Łomży II Wydział Karny*** w składzie:

***Przewodniczący: SSR Joanna Modzelewska***

***Protokolant Monika Korytkowska***

w obecności Prokuratora Katarzyny Kluczek - Przybylskiej

po rozpoznaniu w dniach 25.06.2015r, 01.09.2015r, 12.11.2015r, 05.04.2016r

sprawy ***A. T. (1)***

urodzonego (...) w G.

syna J. i A. zd. L.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 29 października 2014 roku w Ł. woj. (...) działając umyślnie dokonał zniszczenia mienia poprzez podpalenie domku znajdującego się na działce (...) przy G. J. w wyniku czego uległ on całkowitemu zniszczeniu, powodując straty w wysokości 50.000 zł na szkodę R. S., przy czym czynu tego dopuścił się mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o czyn z art.288§ 1 kk w zw. z art. 31 §2 kk

2. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w okresie od miesiąca kwietnia 2014 roku do dnia 29 października 2014 roku woj. (...) kierował wobec B. B. (1) groźby pozbawienia życia i zniszczenia mienia, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że groźby mogą zostać spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem

tj. o czyn z art. 190§l kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 31 §2 kk

I. Oskarżonego ***A. T. (1)*** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I czynu przyjmując, iż wartość przedmiotowego domku wynosiła co najmniej 20.000 zł i za to z mocy art. 288§1 dkk w zw. z art. 31§2 dkk w zw. z art. 4§1 kk skazuje i wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego ***A. T. (1)*** uznaje za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2014 r do 29.10.2014 r w Ł. woj. (...), działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru nękał B. B. (1) poprzez śledzenie, podjeżdżanie pod jej blok, pukanie do drzwi, dzwonienie, kierowanie wobec niej bezpośrednio, listownie słów wulgarnych i obelżywych oraz grożenie zniszczeniem mienia poprzez spalenie, czym wzbudził w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, istotnie naruszając jej prywatność, a nadto w bliżej nie ustalonym dniu po 20.07.2014 r groził jej uszkodzeniem ciała, czym wzbudził w niej uzasadnioną obawę spełnienia groźby, przy czym czynu tego dopuścił się mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem tj. występku z art. 190§1 dkk w zb. z art. 190a §1 dkk w zw. z art. 12 dkk w zw. z art. 31§2 dkk w zw. z art. 4§1 kk i za to na podstawie art. 190§1 dkk w zb. z art. 190a §1 dkk w zw. z art. 12 dkk w zw. z art. 31§2 dkk i art. 11§2 dkk w zw. z art. 4§1 kk skazuje go, a z mocy

art. 190a §1 dkk w zw. z art. 31§2 dkk w zw. z art. 11§3 dkk w zw. z art. 4§1 kk wymierza mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Na zasadzie art. 85 dkk, art. 86§1 dkk w zw. z art. 4§1 kk wymierza oskarżonemu A. T. (1) karę łączną 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

IV. Na zasadzie art. 69§1i2 dkk, art.70§1 pkt.1 dkk, art. 73§1 dkk w zw. z art. 4§1 kk warunkowo zawiesza oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 3 (trzech) lat, oddając go w tym okresie pod dozór kuratora.

V. Na zasadzie art. 72§1 pkt. 7a dkk w zw. z art. 4§1 kk zobowiązuje oskarżonego do powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzonymi B. B. (1) i R. S. osobiście jak też za pomocą wszelkich urządzeń do komunikowania się na odległość w sposób bezpośredni lub pośredni oraz powstrzymywania się od zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów.

VI. Na zasadzie art. 72§1 pkt. 6 dkk w zw. z art. 4§1 kk zobowiązuje oskarżonego do poddanie się ambulatoryjnemu leczeniu psychiatrycznemu celem stabilizacji sfery emocjonalno – popędowej.

VII. Na zasadzie art. 46§1 dkk w zw. z art. 4§1 kk orzeka wobec oskarżonego A. T. (1) obowiązek naprawnienia szkody w części poprzez uiszczenie na rzecz pokrzywdzonej R. S. kwoty 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych.

VIII. Zasądza od oskarżonego kwotę 180 zł tytułem opłaty na rzecz Skarbu Państwa i obciąża go kosztami procesu.

sygn. akt IIK 206/15

# UZASADNIENIE

***W toku postępowania w sprawie i w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

Oskarżony A. T. (1) poznał pokrzywdzoną B. B. (1) w styczniu – lutym 2014 r. Od tego czasu często spotykali się, bywali wzajemnie w swoich mieszkaniach, stali się parą. W święta wielkanocne, na które B. B. (1)zaprosiła oskarżonego do siebie, a w trakcie pobytu u niej wypił zbyt dużo alkoholu, po czym stal się wulgarny i w jej obecności odbierał telefony od innych kobiet. Po tym zajściu postanowiła z nim się rozstać, od tego czasu nie chciała się z nim spotykać pomimo usilnych starań A. T. (1). Oskarżony nie mogąc pogodzić się z tym, nie zważając na negatywny stosunek do niego, podejmował wszelkie próby kontaktu z B. B. (1), dzwonił do niej, śledził kiedy opuszczała mieszkanie i próbował nawiązywać rozmowę, przyjeżdżał pod blok swoim samochodem, przychodził pod działkę pracowniczą córki, pisał listy, które przesyłał pocztą lub pozostawiał np. na grobie jej męża. W trakcie prób kontaktów, czy to osobistych, telefonicznych, czy też listownych, oskarżony poza próbami negowania rozstania z B. B. (1), kierował do niej słowa obelżywe, groził popełnieniem samobójstwa, spaleniem. W wyniku powyższego pokrzywdzona z obawy przed kontaktami z oskarżonym ograniczyła, a nawet zaniechała samodzielnego wychodzenia do miasta, przebywania na terenie ogródków działkowych, gdzie w okresie letnim nawet nocowała w domu należącym do córki R. S.. Świadkami niektórych z takich zdarzeń były córka pokrzywdzonej R. S. oraz osoby postronne tj. koleżanka D. J. (1), znajomi P. C. (1) i K. B. (1). Pomimo tego, na prośbę oskarżonego B. B. (1) kilkakrotnie się z nim spotykała, w tym była razem z nim na rybach, a w dniach od 18 do 20 lipca 2014zr spędziła też z oskarżonym kilka dni na M., które to spotkania nic nie zmieniły w ich dotychczasowych relacjach. Po powyższym oskarżony nadal nachodził ją, a nadto w bliżej nie ustalonym dniu po 20.07.2014 r po przyjściu do jej mieszkania groził jej posiadanym wówczas nożem, że wsadzi go jej w bebechy. Tej groźby pokrzywdzona się bardzo wystraszyła i dlatego powiadomiła o nachodzeniu jej przez A. T. (1) dzielnicowego K. K. (1), prosząc o jedynie interwencję, nie składając formalnego zawiadomienia o przestępstwie. W krótkim czasie po zgłoszeniu funkcjonariusz przeprowadził z A. T. (1) rozmowę, która jak się później okazało nie przyniosła żadnych efektów.

W dniu 29.10.2014r w godzinach popołudniowych, będący na terenie ogrodów działkowych przy G. J. w Ł. M. W. usłyszał głośny huk, jakby wystrzał, a następnie kierując się tym odgłosem zobaczył czarny dym. Po udaniu się w to miejsce zobaczył palący się domek, dlatego od razu powiadomił o tym gospodarza ogródków działkowych. Kiedy podjechał bliżej tego domku zauważył z pewnej odległości mężczyznę ubranego na ciemno (szaro lub czarno) w czapce na głowie, który był w starszym wieku, miał około 170 cm wzrostu i o pociągłej twarzy. Krzyknął do niego, aby oddalił się od palącego budynku, bo się spali, na co ów zareagował szybkim oddaleniem się w stronę przeciwną. Po powyższym M. W. ponownie zadzwonił do gospodarza informując go o szczegółach pożaru. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła ogień, a poczynione przez jej funkcjonariuszy na miejscu zdarzenia ustalenia dały przesłanki do uznania za przyczynę pożaru podpalenie, gdyż domek odłączony był od zasilania prądem i miał wybite okno, pod którym znajdowało się źródło ognia. Powyższe potwierdził też w swojej opinii biegły z zakresu pożarnictwa, powołany na etapie postępowania przed Sądem. Ów domek stanowił własność córki B. B. (1), R. S., na której to działce bywał oskarżony, gdzie ją też nachodził. Od razu po ujawnieniu powyższego R. S. wskazała jako sprawcę podpalenia tego domku oskarżonego A. T. (1), gdyż uprzednio groził jego spaleniem. Zawiadomienie o przestępstwie złożyła też B. B. (1) wnosząc o ścignie A. T. (1) za kierowane wobec niej groźbach, jak i nękanie.

W dniu 29.10.2014 r około godziny 17.11 oskarżony telefonicznie powiadomił znajoma B. N. (1), że poparzył sobie rękę w wyniku przekręcenia się garnka z gorącą wodą. W następnym dniu tj. 30.10.2014 r oskarżony A. T. (1) zgłosił się do swojego lekarza rodzinnego K. C. z poparzeniem prawej dłoni. Twierdził lekarzowi, że doznał powyższego w dniu poprzednim tj. 29.10.2014 r na skutek wybuchu gazy z kuchenki w trakcie podpalania gazu. Oskarżony o okolicznościach doznania powyższych obrażeń mówił też swoim znajomym tj. B. K. (1), z którą wówczas utrzymywał bliskie stosunki relacjonując, iż do oparzenia doszło na skutek poparzenia gazem, który wybuchł w trakcie zapalania palnika kuchenki.

Po skutecznym wezwaniu A. T. (1) na przesłuchanie do K. w Ł. w dniu 13.11.2014r dokonano oględzin jego ręki i ujawniono wygojone już częściowo oparzenia prawej dłoni na jej całej powierzchni. Opiniujący jako pierwszy, biegły J. K., powołany na okoliczność prawdopodobnego mechanizmu powstania tych obrażeń stwierdził, że doszło do nich na skutek jednoczesnego zadziałania na całą dłoń wysokiej temperatury tj. wrzącej cieczy, zapalenia się łatwopalnej substancji. Natomiast biegła dr. M. D. w swojej opinii przyjęła, że stwierdzone u A. T. (1) obrażenia powstały prawdopodobnie na skutek działania płomienia i w jej ocenie prawdopodobnym jest ich powstanie na skutek spalania się łatwopalnej substancji na ręce zmoczonej taką cieczą. Wykluczyła natomiast wskazywane przez świadków B. K. (1) i B. N. (1) mechanizmy ich powstania tj. oblanie dłoni gorącą wodą lub od płomienia palnika kuchenki gazowej. W pierwszym przypadku tj. gorącej wody powstanie takiego oparzenia jak u A. T. (1) wymagałoby zanurzenia całej ręki aż do poziomu nadgarstka w cieczy o temperaturze wrzenia wody tj. tłuszcz, syrop. W drugim tj. od płomienia kuchenki – takie oparzenie nie obejmowałoby jednolicie całej płaszczyzny dłoni po obu stronach, dlatego też biegła oba te mechanizmy wykluczyła.

W wyniku analizy zestawienia połączeń realizowanych z numeru telefonu oskarżonego w dniach 29 – 30.10.2014r ustalono, że w dniu 29.10.2014r inicjował on połączenia z numerami (...) i (...) w godzinach popołudniowych czyniąc powyższe za pomocą stacji przekaźnikowych znajdujących się na ternie miasta Ł., jednokrotnie też w pobliżu miasta (M.) i tak : o godz. 16.01:50 (próba połącznia z numerem (...)) z (...):9 (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 16.02:35 (z numerem (...)) z (...):9 (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 16.03:415 (z numerem (...)) z (...):9 (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 17.11:47 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 19.32:53 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 19.34:54 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 19.42:25 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej M. (zasięg 1km).

Z uwagi na wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego A. T. (1) w chwili popełnienia zrzucanych mu czynów już na etapie postępowania przygotowawczego dopuszczony został dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Biegli w pisemnej opinii stwierdzili, że rozpoznają u niego organiczne zaburzenia osobowości i zachowania, na skutek których w momencie popełnienia zarzucanych mu czynów (o ile jej popełnił) miał zachowaną

zdolność rozumienia ich znaczenia, ale ograniczoną w znacznym stopniu zdolność kierowania swoim postępowaniem. Stwierdzili też, ze w ich ocenie, aby zapobiec czynom o podobnym charakterze należałoby zobowiązać A. T. (1) do podjęcia leczenia psychiatrycznego w warunkach ambulatoryjnych w celu stabilizacji sfery emocjonalno – popędowej. Powyższe stanowisko potwierdzili też opiniując uzupełniająco w końcowej fazie postępowania przed Sądem.

Oskarżony A. T. (1) nie był dotychczas karany, w miejscu zamieszkania ma dobrą opinie.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o :***

częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. T. (1) (k. 23 – 24, 34 – 35, 133 – 134, 163 – 164, 220odrw. – 221odwr., 225 – 225odwr.), zeznania świadków R. K. (1) (k. 139 – 140, 221odwr. – 222), A. W. (k. 173, 222- 222odwr.), R. S. (k. 2 – 3, 16, 222odwr. – 223odwr.), B. B. (1) (k. 5, 14, 74 – 75, 223odwr. – 225), B. K. (1) (k. 67 – 68, 141 – 142, 146 – 147, 172, 225odwr. – 226), K. C. (k. 96, 245), K. B. (1)(k. 161 – 162, 245 – 245odwr.), P. C. (1) (k. 174, 245odwr. – 246), D. J. (1) (k. 88 – 89, 246 – 246odwr.), A. F. (k. 93, 247 - 247odwr.), K. K. (1) (k. 247odwr.), S. M. (k. 247odwr.), B. N. (1) (k. 69, 247odwr. – 248), M. W. (k. 39, 85 – 86, 274odwr. – 275odwr.), a nadto notatkę służbową (k. 1), protokoły oględzin (k. 6 - 7, 27), informacje ze zdarzenia (k. 29), dokumentację medyczną (k. 31), dane o karalności (k. 40 – 43), dokumentację techniczno-fotograficzną (k. 44 - 45, 55 – 57), tablicę poglądową (k. 87), opinia sądowo – psychiatryczną (k. 108 – 111), zestawienia połączeń (k. 112 – 120), opinie sądowo – lekarskie (k. 122, 155 – 158), protokół z mediacji (k. 127 – 129), notatkę urzędową (k. 145a), bazę danych wraz z mapą lokalizacji stacji BTS (k. 166 – 170), rachunek (k. 218), opinię z zakresu pożarnictwa (k. 230 – 233), materiał zdjęciowy (k. 241), dane o karalności (k. 250, 263).

Oskarżony A. T. (1) konsekwentnie w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów (k. 23 – 24, 34 – 35, 133 – 134, 163 – 164, 220odwr. – 221odwr., 225 – 225odwr.).

Słuchany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego (k. 23 – 24) skorzystał z prawa do odmowy składnia wyjaśnień wskazując dwóch świadków tj. B. K. (1) i B. N. (1). W trakcie kolejnego przesłuchania (k. 34 – 35), już w obecności obrońcy stwierdził, ze nic takiego jak w zarzutach nie miało miejsca. Wskazywał, że przez okres pół roku żył z pokrzywdzoną tj. mieszkali razem, wspólnie utrzymywali się. Po rozstaniu to pokrzywdzona miała do niego dużo pretensji, ale zdarzenia, które zawarte były w zarzutach nie miały miejsca sugerując, że są to pomówienia, przejaw zemsty. Odnośnie spalenia domku na G. J. stwierdził, że dowiedział się o nim pod znajomego P. C. (1), a który wiedział o tym z relacji pokrzywdzonej. Przyznał, że bywał na tej działce i kosił tam trawę, ale po rozstaniu z B. B. (1) nie pojawiał się tam. Twierdził stanowczo, że po rozstaniu nie rozmawiał z pokrzywdzoną, a kiedy spotykali się w Klubie (...) ona byłą z innym mężczyzną, a on z inna kobietą tj. B. K. (1). Zaprzeczył, aby kiedykolwiek groził B. B. (1).

W trakcie kolejnych przesłuchań (k. 133- 134, 163 – 164) nie podawał nowych szczegółów poza stwierdzeniem, że w lipcu 2014r wyjechał z B. B. (1) na M. na kilka dni, jak też na ryby nad jezioro w obecności A. W., odmawiając składania dalszych wyjaśnień.

W wyjaśnieniach składanych na rozprawie (k. 220odrw. – 221odwr., 225 – 225odwr.) odpowiadając na pytania stwierdził, że znał się z pokrzywdzoną od stycznia 2014r, a powodem ich rozstania był faktem, że ona go zdradzała. Twierdził, że żył z nią razem mieszkali przez 3 miesiące, a znali się w okresie od stycznia do czerwca, gdyż przez ostatnie 3 miesiące ich stosunki były już złe. Następnie dodał, że jeszcze w lipcu spotykali się, gdyż razem jeździli pod M. na ryby. Nie potrafił jednoznacznie określić, kiedy przestali spotykać się jako para.

***Sąd zważył, co następuje:***

Oceniając powyższe wyjaśnienia oskarżonego A. T. (1) należy stwierdzić, że wyjaśnienia te co do istotnych dla sprawy okoliczności nie są wiarygodne, natomiast co do w pewnych faktów, jednakże nie mających już takiego znaczenia a dotyczących głównie czynu zarzucanego mu w pkt. I, uznać należy za wiarygodne.

Stwierdzić należy, że zgromadzone w sprawie dowody, wraz z uzupełniającymi je i tworzącymi łącznie zwarty ciąg dowodowy poszlakami, pozwalają na przypisanie oskarżonemu A. T. (1) popełnienie obu zarzucanych mu przestępstw,

przy czym w zakresie czynu z pkt. I po korekcie wysokości szkody, zaś z pkt. II po zmianie jego opisu i kwalifikacji prawnej poprzez przyjęcie, iż stanowi on przestępstwo z art.190a§1kk w zb. z art.190§1kk w zw. z art.12kk i art.31§2kk, o czym Sąd pouczył strony zgodnie z treścią art.399§1kpk.

W świetle zeznań pokrzywdzonej (k. 5, 14, 74 – 75, 223 odwr. – 225), oskarżony A. T. (1) nie chciał przyjąć do wiadomości zakończenia ich znajomości, początkowo nawiał ją do spotkań, a kiedy spotykał się z kolejnymi odmowami stał się natarczywy, a potem nawet nachalny i wulgarny. Początkowo, jak wskazywała B. B. (1), oskarżony dzwonił prosząc o rozmowę lub spotkanie, nie przesyłał natomiast wiadomości SMS (k. 74 odwr. - 75). Na skutek tych próśb pokrzywdzona kilkakrotnie spotykała się z nim, niekiedy było to w obecności świadków, próbując zmienić charakter ich znajomości na koleżeński. W trakcie tych spotkań kiedy B. B. (1) proponowała jedynie kontakty koleżeńskie A. T. (1) groził, że sobie coś zrobi (że się powiesi na działce, utopi), że spali (chodziło tu o domek na działce córki), zarzucał jej też, że go zdradza. Jak twierdzi B. B. (1) po tych zajściach zaczęła unikać jakiegokolwiek kontaktu z nim, mimo tego w dość dziwnych dla niej okolicznościach nadal spotykali się przypadkowo na mieście, na ulicy. Po pewnym czasie zorientowała się, że jest przez niego śledzona, gdyż widziała go przychodzącego pod jej blok (k. 223odwr.). W zeznaniach opisywała, że oskarżony pisał do niej liściki, które kilka razy jej podrzucił, w tym raz na grób jej męża, gdzie używał pod jej adresem słów wulgarnych. Listów tych nie zachowała, ale jak twierdziła pokazywała je córce i znajomej D. J. (1), która ponadto często towarzyszyła jej w trakcie wychodzenia z domu po zajściach z udziałem oskarżonego (k. 75). Przyznała też, że początkowo nie bała się zrealizowania przez oskarżonego gróźb wobec niej, w tym zniszczenia mienia, gdyż odnosiła słowa oskarżonego jako grożenie, że zrobi coś sobie, nie mniej jednak obawiała się co może się jeszcze wydarzyć. Tak było do zajścia, kiedy to pod koniec lipca lub na początku sierpnia 2014r przyszedł do jej mieszkania z nożem, a ona go nie wpuściła, wówczas zagroził, że wsadzi go jej w bebechy (k. 75, 223odwr – 224). Po tym zaczęła się go bać na tyle, że sama w ogóle nie wychodziła z domu, a towarzyszyła wówczas jej koleżanka D. J. (1). Dopiero wówczas o takich zachowaniach A. T. (1) powiadomiła policję tj. dzielnicowego, prosząc o przeprowadzenie rozmowy bez składania zawiadomienia o przestępstwie. Po tym zajściu z groźbami, oskarżony jedynie podjeżdżał pod jej blok samochodem lub zostawiał go pod jej blokiem (k. 224). Przyznała też, iż kiedy doszło do spalenia domu córki na działce, gdzie bywał też i oskarżony od razu podejrzewała, że to on tego dokonał a kiedy dowiedziała się o jego poparzonej ręce była tego pewna (k. 75).

Twierdzenia pokrzywdzonej B. B. (1) znajdują swoje potwierdzenie w zeznaniach szeregu przesłuchanych w sprawie świadków tj. R. S. (k. 2 – 3, 16, 222odwr. – 223odwr.), K. B. (1) (k. 161 – 162, 245 – 245odwr.), P. C. (1) (k. 174, 245odwr. – 246) i D. J. (1) (k. 88 – 89, 246 – 246odwr.).

R. S., córka B. B. (1)i również pokrzywdzona, gdyż jest właścicielką działki pracowniczej, na której wzniesiony był spalony domek, znała wiele szczegółów dot. znajomości jej matki a oskarżonym, część z racji własnych obserwacji, ale większość z opowieści matki. Ona także wskazała A. T. (1) jako sprawcę podpalenia jej domku, gdyż tym groził, a nadto był chorobliwie zazdrosny o matkę w wyniku czego groził jej, że się powiesi, podpali domek, jak też podrzucał na grób jej ojca liściki do niej, dlatego bała się o nią (2 – 3). W zeznaniach przed Sądem stwierdziła, że to oskarżony zakochał się w jej mamie, a ona go nie chciała i stąd tego typu zachowania. Dodała, że widziała jak była u matki, iż pod jej blokiem stał samochód A. T. (1), a gdzie ona była, on był również, także pod jej działką. Przyznała, że początkowo obie nie traktowały takich zajść poważnie, ale potem B. B. (1) bała się wychodzić, zaczęły się pogróżki. Twierdziła też, że oskarżony zostawiał matce liściki, z których jeden widziała, jeden z nich zostawiony był na cmentarzu, na grobie jej ojca. Z jego treści trudno było wysnuć sens, ale na pewno było, że ją zniszczy. Nigdy nie byłą świadkiem aby mówił to bezpośrednio, ale matka czuła się zagrożona i zgłaszała takie zachowanie na policję (k. 222odwr.). Zeznała także o telefonach do matki o różnych porach dnia i nocy. Dopytywana podała, że B. B. (1) jeszcze w wakacje spotkała się z oskarżonym, byli na rybach, raz odwoził je samochodem, a gdzieś od jesieni zaczęły brać na poważnie zachowanie A. T. (1) (k. 222odwr. – 223). Konsekwentnie wskazywała, iż wartość zniszczonego domu wraz z wyposażeniem to w jej ocenie kwota 50.000zł (k. 3, 223), nie mniej jednak pomimo wezwania nie złożyła szczegółowego wyliczenia podstawy takiego oszacowania.

Koleżanka B. B. (1), D. J. (1), słuchana zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem (k. 88 – 89, 246 – 246odwr.) twierdziła, że zna oskarżonego i była przy tym kiedy poznał pokrzywdzoną. Twierdziła, że z

relacji B. B. (1) wie o przebiegu tej znajomości, o spotkaniach, wspólnych wyjazdach, pobytach na działce na G. J.. Po pewnym czasie dowiedziała się, że pokrzywdzona nie chce się z nim już spotkać, a powodzie tego nie chciała mówić. Twierdziła, że bezpośrednio po tym A. T. (1) prosił ja o pośrednictwo w tym, aby pogodzić się z B. B. (1), do czego nie doszło. Opowiadała o tym, że w trakcie ich wspólnych wyjść na miasto spotkały oskarżonego w sklepie, a kiedy z niego wychodziły on szedł za nimi. Kiedy zaś odprowadziła B. B. (1) pod jej blok, widziała tam jego samochód. Wnioskowała z tego, że ją śledził, a po pewnym czasie takie jego zachowanie wzbudziło w B. B. (1) na tyle obawę, że przestała sama wychodzić z domu prosząc, aby ktoś jej towarzyszył m. in. ją (k. 88odwr.). Była świadkiem jak podrzucił do jej skrzynki list, po czym ją o tym poinformował, czytała go i były w nim min. prośba o spotkanie, wulgaryzmy i groźby typu „ zap…..” . Widziała latem inne jego listy, w jednym z nich były groźby, że ją spali. Odnośnie spalenia domu córki B. B. (1) stwierdziła, że w dniu kiedy się o tym dowiedziała spotkała w przychodni lekarskiej oskarżonego. Potem zaś w klubie (seniora) widziała, że ma on zabandażowana rękę, którą próbował przed nią schować za siebie, a następnie szybko go opuścił. Z tych faktów wysnuła domysły, że oskarżony ma z tym spaleniem coś wspólnego (k. 88odwr.). Podobnie zeznała będąc słuchana przed Sądem, ale już nie podając większości szczegółów (k. 246 – 246odwr.).

K. B. (1) (k. 161 – 162, 245 – 245odwr.), również znajoma B. B. (1) twierdziła, ż nie była świadkiem zajść z udziałem A. T. (1) (poza zajściem z mężczyzna o imieniu T., nie objętym niniejszym postępowaniem), a jedynie z relacji pokrzywdzonej wie, że oskarżony jej groził. Widziała też na wspólnych pobytach na potańcówkach w jego obecności B. B. (1) zachowywała się tak jakby się go bała. O spaleniu domu wie tylko o B. B. (1), która podejrzewała o to A. T. (1) (k. 161odwr.). Powyższe potwierdziła też przed Sądem dodając, że pokrzywdzona mówiła jej też, że A. T. (1) przyjeżdża pod jej dom (k. 245 – 245odwr.).

Przesłuchany na wniosek oskarżonego A. T. (1) świadek P. C. (1) (k. (k. 174, 245odwr. – 246) zeznał, że zna zarówno pokrzywdzoną i oskarżonego. W trakcie czynności w postępowaniu przygotowawczym stwierdził jedynie, że będąc w (...) widział u oskarżonego zabandażowaną rękę, a na jego pytanie czy to prawda że spalił czyjś dom A. T. (1) odpowiedział mu, że nie (k. 174odwr.). Przed Sądem bardziej to rozwinął dodając, że dowiedział się jakoby A. T. (1) miał spalić domek na działce, a potem kiedy go spotkał w klubie z zabandażowaną ręką pytał się o to, na co on tylko mruknął. Dodał, że wcześniej widywał A. T. (1) wraz z pokrzywdzoną na tańcach, a potem dowiedział się, że się pokłócili. Widział, że po ich rozstaniu A. T. (1) przychodził na skatepark i komórką robił B. B. (1) zdjęcia, co wg niego odbywało się bez jej wiedzy i zgody, bo ona wówczas gdzieś szła. Kiedy w innym czasie widział ją idącą i zawołał aby przyszła, a był przy nim oskarżony, B. B. (1) nie chciała podejść. W jego obecności mówiła też oskarżonemu aby się od niej odczepił, dlatego w jego ocenie A. T. (1) utrudniał jej życie (k. 245odwr. – 246).

Fakt zgłoszenia organom ścigania przez B. B. (1) prawdopodobnie jesienią 2014r negatywnych zachowań A. T. (1) potwierdził też słuchany jako świadek funkcjonariusz policji K. K. (1) (k. 247odwr.). Zeznał, że B. B. (1) mówiła mu o natarczywym przychodzeniu do niej, dzwonieniu, staniu pod klatką. Wskazał, że po zgłoszeniu przeprowadził z oskarżonym rozmowę ostrzegawczą, która jak wynika z jego wiedzy była bezskuteczna, gdyż pokrzywdzona po krótkim czasie zgłosiła się do niego ponownie.

W świetle powyższych dowodów, w tym i częściowo wyjaśnień oskarżonego oczywistym jest, że począwszy od stycznia 2014 r do świąt wielkanocnych 2014 r (czyli do kwietnia) A. T. (1) i B. B. (1) pozostawali w zażyłych stosunkach, bywali wzajemnie w swoich mieszkaniach, pomagali sobie, bywali razem, czyli reasumując byli parą, jednak ze sobą nigdy nie zamieszkali, jak twierdził oskarżony (k. 34 – 35), na co poza jego wyjaśnieniami nie ma innych dowodów. Warto jeszcze nadmienić, że oskarżony odmiennie też wskazywał czasokres trwania tej zażyłej znajomości tj. raz wskazywał, że trwała 3 miesiące (k. 220odwr. – 221), w innym miejscu określał to na pół roku (k. 34 – 35), a rzeczywiście było to 2 – 3 miesiące, jak wskazuje na to B. B. (1) i D. J. (1). Natomiast bezspornym jest, że od kwietnia 2014r ich relacje uległy pogorszeniu jednakże oskarżony i pokrzywdzona wskazuje inny powód powyższego. Oskarżony przyczynę rozstania upatruje zdradę (k. 220odwr.), natomiast pokrzywdzona wskazuje jego naganne zachowanie jakie miało miejsce w święta wielkanocne, kiedy wypił zbyt dużo alkoholu i był wulgarny, jak też odbierał telefony od innych kobiet (k. 223odwr. – 224). Nie mniej jednak z racji tego, iż to oskarżony dążył cały czas do poprawy ich relacji i dalszych spotkań, trudno jest dać wiarę, że to B. B. (1) była powodem ich rozstania. Dlatego też w ocenie Sądu jego wyjaśnienia A. T. (1) w tym zakresie tj. powodu rozstania, wydają się być niewiarygodne. Za niewiarygodne w kontekście zeznań powołanych

wyżej świadków są twierdzenia oskarżonego, iż nigdy nie groził B. B. (1). Jak opisano wyżej, poza B. B. (1) i jej córką, potwierdzają to również inni świadkowie tj. D. J. (1), jak i pośrednio K. B. (1) i P. C. (1). O ile pokrzywdzona, jej córka i D. J. (1) bądź były naocznymi świadkami takich zachowań, bądź czytały listy pochodzące od oskarżonego, zawierające takie stwierdzenia, o tyle pozostali świadkowie poczucie zagrożenia jakie wzbudzał u B. B. (1) oskarżony wywnioskowali z jej zachowania, jak też dowiedzieli się z jej relacji. Powyższe dotyczy też K. K. (1), funkcjonariusza policji, do którego zgłosiła się o interwencję. Relacje tych świadków tworzą spójny i pełen obraz zachowań oskarżonego w inkryminowanym okresie, który pozwala skutecznie zanegować wyjaśnienia A. T. (1) w tym zakresie. Powyższego nie zmieniają też dowody przeprowadzone na wniosek oskarżonego. Zawnioskowany jako świadek na okoliczność spotkań z pokrzywdzoną w okresie objętym zarzutem A. W. (k. 173, 222- 222odwr.) potwierdził, że prawdopodobnie w maju 2014r był wraz z A. T. (1) i towarzyszącą mu kobietą o imieniu B. nad jeziorem na rybach. Twierdził, iż z zachowania tej B. nie wynikało, że obawia się A. T. (1).

Oceniając powyższe stwierdzić należy, iż faktom wynikającym z powołanych wyżej zeznań nie zaprzeczyła B. B. (1), jak i nie przeczyła, iż w lipcu na pojechała wraz z oskarżonym na jego prośbę na kilka dni na M. (k. 223odwr – 224) po tym, jak oskarżony złożył dowód dokumentarny w postaci rachunku za ten pobyt (k. 218). Szczątkowo wyjaśniła powody powyższego, iż miało to miejsce na skutek usilnych próśb oskarżonego i w celu zmiany charakteru ich znajomości na koleżeński. Ponadto wskazywała, że do zdarzenia z grożeniem jej przy użyciu noża, że wsadzi go jej w bebechy, nie obawiała się, że oskarżony zrealizuje groźby wobec niej wcześniej, a jedynie, że zrobi coś sobie (k. 224odwr.). Tym samym nie było realnych powodów, aby na usilne prośby oskarżonego nie podejmowała ona prób spotkania z nim aby np. zapobiec dalszym negatywnym jego zachowaniom. Nie mniej jednak z punktu widzenia osób postronnych, mających z nią kontakt (P. C. (1), K. B. (1), D. J. (1),R. S.), z jej reakcji na widok oskarżonego tj. prób ucieczki z potańcówki, sklepu, lęku przed odbieraniem telefonu wynikało, że maiła poczucie zagrożenia postępowaniem oskarżonego, ale nie w kontekście zrobienia jej fizycznej krzywdy, lecz czuła się przez niego nękana. Tym samym w żadnej mierze nie można dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który takim zachowaniom ze swojej strony przeczył.

Na dowody zgromadzone na okoliczność spalenia domu na działce pracowniczej należącej do R. S., poza powołanymi już zeznaniami samej pokrzywdzonej, jej matki B. B. (1) i innych świadków, o których była mowa wyżej, składają się nadto zeznania dowódcy załogi straży pożarnej, która gasiła ów pożar tj. R. K. (1) (k. 139 – 140, 221odwr. – 222). Z jego z zeznań wynika, że przyczyną tego pożaru było podpalenie, gdyż prąd w tym domku był odłączony w skrzynce, a zgłaszający ów fakt mówił o jakimś huku. Według ich szacunków, wartość a spalonego budynku wynosi orientacyjnie około 15.000zł. Owo stwierdzenie potwierdziła też opinia biegłego z zakresu pożarnictwa inż. L. P. (k. 230 – 233), który wskazał, że prawdopodobną przyczyną pożaru było umyślne podpalenie z użyciem substancji lub płynów łatwopalnych, które wrzucone zostały zapewne przez uprzednio wybite okno.

Świadek, który powiadomił o pożarze tj. M. W. (k. 39, 85 – 86, 274odwr. – 275odwr.), słuchany w trakcie dochodzenia, jak i przed Sądem opisał, że będąc na terenie działek przy G. J. usłyszał głośny huk, jakby wystrzał, a następnie zobaczył czarny dym. Kiedy tam się udał zobaczył palący się domek, dlatego od razu powiadomił o tym gospodarza ogródków działkowych. Kiedy podjechał bliżej tego domku zauważył z pewnej odległości mężczyznę ubranego na ciemno (szaro lub czarno) w czapce na głowie, który był w starszym wieku, miał około 170 cm wzrostu i pociągłą twarz. Krzyknął do niego, aby oddalił się od palącego budynku, bo się spali, na co ów zareagował szybkim oddaleniem się w stronę przeciwną (k. 39). Po okazaniu mu zdjęć oskarżonego (k. 85, 275odwr.) nie potrafił rozpoznać w nim owego nieznajomego, widzianego w miejscu pożaru. Powyższą relację potwierdził też będąc słuchany przed Sądem uzupełniając na pytanie obrońcy, że swoje twierdzenia dot. wieku tego mężczyzny wysnuł z obserwacji tego, jak się poruszał (k. 274 odwr. – 275odwr.).

Bezspornie też ustalono, iż oskarżony A. T. (1) doznał w dniu 29.10.2014r obrażeń ciała w postaci poparzenia prawej dłoni na całej jej powierzchni, gdyż dnia następnego tj. 30.10.2014r zgłosił się po pomoc medyczną (dokumentacja k. 31) do swojego lekarza rodzinnego K. C. (k. 245). K. C. zeznał przed Sądem, że oskarżony wskazał, że do poparzenia doszło na skutek wybuchu gazu kiedy go podpalał. Powyższe w połączeniu z materiałem zdjęciowym ręki oskarżonego (zdjęcia z daty jego przesłuchania tj. z 13.11.2014r k. 44 – 45) stanowiło podstawę opinii biegłych z zakresu medycyny.

Biegły J. K. stwierdził (k. 122), że doszło do poparzenia na skutek jednoczesnego zadziałania na całą dłoń wysokiej temperatury tj. wrzącej cieczy, zapalenia się łatwopalnej substancji. Natomiast biegła dr. M. D., biegła z wieloletnim doświadczeniem z zakresu medycyny sądowej przyjęła (k. 155 – 158), że stwierdzone u A. T. (1) obrażenia powstały prawdopodobnie na skutek działania płomienia i w jej ocenie prawdopodobnym jest ich powstanie na skutek spalania się łatwopalnej substancji na ręce zmoczonej taką cieczą. Wykluczyła natomiast wskazywane przez świadków B. K. (1) i B. N. (1) mechanizmy ich powstania tj. oblanie dłoni gorącą wodą lub od płomienia palnika kuchenki gazowej. W pierwszym przypadku tj. gorącej wody w/g niej powstanie takiego oparzenia jak u A. T. (1) wymagałoby zanurzenia całej ręki aż do poziomu nadgarstka w cieczy o temperaturze wrzenia wody tj. tłuszcz, syrop. W drugim tj. od płomienia kuchenki, gdyż takie oparzenie nie obejmowałoby jednolicie całej płaszczyzny dłoni po obu stronach, dlatego też biegła oba te mechanizmy wykluczyła.

Dowody w postaci zabezpieczonych wykazów połączeń realizowanych z numeru telefonu oskarżonego w dniach 29 – 30.10.2014r (k. (k. 112 – 120) pozwoliły na ustalenie, że w dniu 29.10.2014r odbywały się połączenia z telefonu A. T. (1) oskarżonego z numerami (...) (należącym do B. N. (1)) i (...) (należącym do B. K. (1)) w godzinach popołudniowych czyniąc powyższe za pomocą stacji przekaźnikowych znajdujących się na ternie miasta Ł., a jednokrotnie za pośrednictwem stacji zlokalizowanej w M. i tak: o godz. 16.01:50 (próba połącznia z numerem (...)) z (...):9 (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 16.02:35 (z numerem (...)) z (...):9 (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 16.03:415 (z numerem (...)) z (...):9 (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 17.11:47 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 19.32:53 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 19.34:54 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej Ł. ul. (...) (zasięg 1km), godz. 19.42:25 (z numerem (...)) z (...): (...):G zlokalizowanej M. (zasięg 1km). Wskazać w tym miejscu należy, że notatka urzędowa z analizy powyższego zestawienia (k. 145a.) zawiera w swej treści oczywistą omyłkę w zakresie daty analizowanych połączeń, gdyż analiza dotyczy połączeń z numerem B. K. (1) ((...))z okresu 29.10.2014r i 30.10.2014r a nie jak zapisano 29.11.2014r i 30.11.2014r, a ponadto dowodowe zestawienia dotyczą wyłącznie okresu 29 - 30.10.2014r (k. 112 – 120), innego brak jest w aktach sprawy.

Oczywistym jest, że oskarżony A. T. (1) konsekwentnie przeczył, aby to on dokonał podpalenia domu na działce R. S., o czym była mowa wyżej (k. 23 – 24). Twierdził, że o tym pożarze dowiedział się później, od znajomego P. C. (1), a oskarżenie go o jego spowodowanie jest przejawem zemsty ze strony B. B. (1).

Przesłuchane zostały na jego wniosek jako świadkowie obrony B. K. (1), jego aktualna partnerka i B. N. (1), znajoma, a ich zeznania miały wykazać, że w dniu pożaru oskarżony przebywał w innym miejscu, stąd też nie mógł dokonać podpalenia. Do powyższego jednak zenie doszło.

B. K. (1), wbrew powołanymi omówionym wyżej dowodom dokumentarnym twierdziła kilkakrotnie zarówno w trakcie śledztwa, jak i przed Sądem (k. 67 – 68, 141 – 142, 146 – 147, 172, 225odwr. – 226), iż w dniu pożaru A. T. (1) wraz z nią wyjechał poza Ł. tj. do D., skąd wrócili około 17.00 - 18.00, po czym oskarżony do 10.00 dnia następnego był u niej w domu, jak też nie miał wówczas żadnych obrażeń (k. 67 – 68, 141 – 142), Zeznawała też, że o poparzeniu ręki dowiedziała się dopiero w dniu 31.10.2014r , a oskarżony relacjonował jej jak do tego doszło, zeznając w tym zakresie niekonsekwentnie. W zeznaniach (k. 67 – 68) twierdziła, że doszło do tego poprzez wybuch gazu w kuchence, gdy ją podpalał, w kolejnym zeznaniu (k. 146odwr.), że doszło do tego, gdy robił sobie herbatę, a jeszcze inaczej zeznawał przed Sądem (k. 225odwr.) twierdząc, że był to garnek lub czajnik z którego wylał mu się na rękę wrzątek.

Analizując zeznania tego świadka i zestawiając je ze zgromadzonym materiałem dowodowym, a w szczególności bezwpływowym zestawieniem połączeń dla numeru oskarżonego (k. 112 – 120), w żaden sposób nie można dać wiary jej twierdzeniom, iż przebywała w towarzystwie oskarżonego od co najmniej 15.00 dnia 29.10.2014r do 10.00 dnia następnego, przy czym w godzinach od 15.00 do co najmniej 17.00 przebywali w D.. O ile by tak było, to w jakim celu oskarżony nawiązywać miał z nią pięciokrotnie połączenia w godzinach 16.03, 17.11, 19.32, 19.34 i 19.42 w dniu 29.10.2014r za pośrednictwem stacji (...) zlokalizowanych na terenie Ł., poza ostatnią z godz. 19.42:25 poprzez z (...) zlokalizowany w M., szczególnie gdy od co najmniej 18.00 mieliby być w jej mieszkaniu (mieszka w Ł. przy ul. (...).(...)). Również jej wersji przeczą też zeznania świadka B. N. (1), znajomej oskarżonego. Świadek ten zeznał bowiem (k. 69,

247odwr. – 248), że w dniu 29.10.2014 wieczorem oskarżony zadzwonił do niej i poinformował, że poparzył sobie rękę, gdy przekręcił mu się garnek z gorącą wodą, które to zeznania zasługują na wiarę. Analiza zestawienia połączeń telefonu należącego do oskarżonego bowiem wskazuje, iż do takiego kontaktu z B. N. (1) doszło w dniu 29.10.2014r zarówno o 16.02, jak i o 17.11 (każdorazowo za pośrednictwem stacji BTS zlokalizowanych na terenie Ł.), stąd też jej zeznania mają pełne potwierdzenie w materiale bezwpływowym, czego nie można powiedzieć o zeznaniach B. K. (1).

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że zeznania B. K. (1) w tym zakresie, w którym daje „alibi" oskarżonemu A. T. (1) na godziny popołudniowe tj. od 16.00 do 18.00, jak też wskazuje, iż do dnia 30.10.2014r do 10.00 nie miał obrażeń ręki, nie zasługują na wiarę, gdyż pozostają w sprzeczności nie tylko z wiarygodnym dowodem w postaci zestawienia połączeń telefonu oskarżonego, ale też i zeznaniami wnioskowanego przez oskarżonego świadka B. N. (1), która wskazuje odmienną datę, kiedy to oskarżony maił doznać poparzenia. Tym samym zeznają B. K. (1) uznać należy jedynie jako realizację linii obrony oskarżonego, a tym samym za niewiarygodne.

Odnosząc się następnie do wyjaśnień oskarżonego, który zaprzeczył, by dokonał popalenia domku R. S. stwierdzić należy, że ciąg poszlak i dowodów powołanych wyżej w sposób jasny i oczywisty prowadzi do wniosku, iż to on dokonał powyższego. Oskarżony miał bowiem motyw i sposobność, aby dokonać tego, czym uprzednio groził B. B. (1)tj. spalenia. Ponadto osoba widziana na miejscu zdarzenia przez świadka M. W. odpowiada wyglądowi oskarżonego, a doznane przez niego w dniu 29.10.2014r poparzenie odpowiada mechanizmem powstania spalaniu się na ręce łatwopalnej substancji w przypadku jej zmoczenia w takiej cieczy (opinia M. D.), która aj wynika z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa służyć mogła jego wznieceniu. Również i opinia biegłych z zakresu psychiatrii pośrednio potwierdza powyższe założenie, gdyż biegli wykazali, iż oskarżony w sytuacjach związanych ze spiętrzeniem się reakcji emocjonalnych może zareagować afektywnie tj. nieadekwatnie, impulsywnie, agresywnie, co wynika to ze stwierdzonego uszkodzenia OUN, które może się uaktywnić w przypadku spożycia alkoholu (k. 110). Tym samym wobec tego, iż oskarżony nie był w tym dniu i w godzinach, kiedy doszło do pożaru poza Ł., jak też nie był w towarzystwie B. K. (1), co wykazane wyżej, to w kontekście powołanych wyżej poszlak i dowodów, w pełni zasadnym jest uznanie wyjaśnień oskarżonego nie przyznającego się do winy za niewiarygodne.

W tym miejscu stwierdzić dowodzenie pośrednie, czyli dowodzenie w oparciu o dowody pośrednie (poszlaki), to typ rozumowania, w którym rolę szczególną, bo podwójną, odgrywa zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk). Po pierwsze, zasada ta dotyczy oceny przeprowadzonych dowodów (środków dowodowych) i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. Nadto dotyczy ona również dalszego etapu – to jest stwierdzenia, czy ustalone już fakty (poszlaki) dają podstawę do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego. W procesie poszlakowym ustalenie faktu głównego (winy oskarżonego) jest wszak możliwe tylko wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych (poszlak) poza ustaleniem faktu głównego nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń. Do istoty procesu poszlakowego należy to, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględnego przekonania o winie oskarżonego. W takiej sprawie szczególnego znaczenia nabiera konieczność rozważenia całokształtu materiału dowodowego (art. 410 kpk) i dokonanie ustaleń także co do faktów, które same przez się nie świadczą jednoznacznie o winie oskarżonego, lecz mogą mieć istotne znaczenie w powiązaniu z innymi ustalonymi faktami (por. wyrok SN z 4 lipca 1995r., II KRN 72/95, Lex 162495). W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie, pomimo braku bezpośredniego świadka, potwierdzającego sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanego mu w pkt.1 czynu, dowody i poszlaki powołane wyżej, układające się w zwarty i spójny łańcuch dowodzenia, pozwalają na jednoznaczne przyjęcie, bez naruszenia reguł wynikających z art. 5§1i 2 kpk, iż A. T. (1) dopuścił się on tego przestępstwa. Jednocześnie Sad przyjął, że nie ma wystarczających dowodów na to aby przyjąć, że wartość spalonego domu z wyposażeniem wynosiła 50.000zł jak wskazuje R. S.. W/g wstępnej oceny R. K. (1) (nie jest on biegłym) wartość jego wyniosła orientacyjnie 15.000zł, nie mniej jednak mając na względzie dość bogate wyposażenie jak na altankę działkową, na które wskazywała pokrzywdzona (pismo k. 240), istnieją wszelkie przesłanki do tego aby powiększyć tą sumę o pewną kwotę (co najmniej

5.000zł), jednakże nie może być nią 35.000zł, jak żądała pokrzywdzona. Dlatego też Sąd przyjął, że wartość tego domu wynosiła nie mniej niż 20.000zł.

Reasumując Sąd uznał, iż w zakresie czynu z pkt. I oskarżony dopuścił się tego, że w dniu 29 października 2014 roku w Ł. woj. (...) działając umyślnie dokonał zniszczenia mienia poprzez podpalenie domku znajdującego się na działce (...) przy G. J. w wyniku czego uległ on całkowitemu zniszczeniu, powodując straty w wysokości nie mniejszej niż 20.000zł na szkodę R. S., przy czym czynu tego dopuścił się mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem tj. czynu z art.288§ 1 dkk w zw. z art. 31 §2 dkk w zw. z art. 4§1kk. Oskarżony bowiem, działając umyślnie i mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu, ale ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, dokona podpalenia domku R. S., czym w pełni wyczerpał znamiona przypisanego mu przestępstwa.

Jeżeli chodzi o czyn zarzucany oskarżonemu w pkt. II Sąd uznał, że bez wychodzenia poza ramy oskarżenia należy dokonać zmiany jego opisu i kwalifikacji prawnej poprzez przyjęcie, iż jest to czyn z art. 190§1 dkk w zb. z art. 190a §1 dkk w zw. z art. 12 dkk w zw. z art. 31§2 dkk w zw. z art. 4§1 kk, o czym pouczył strony zgodnie z treści art. 399§1 kpk.

W zawiązku z tym Sąd uznał oskarżonego A. T. (1) za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2014 r do 29.10.2014 r, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru nękał B. B. (1) poprzez śledzenie, podjeżdżanie pod jej blok, pukanie do drzwi, dzwonienie, kierowanie wobec niej bezpośrednio, listownie słów wulgarnych i obelżywych oraz grożenie zniszczeniem mienia poprzez spalenie, czym wzbudził w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, istotnie naruszając jej prywatność, a nadto w bliżej nie ustalonym dniu po 20.07.2014 r groził jej uszkodzeniem ciała, czym wzbudził w niej uzasadnioną obawę spełnienia groźby, przy czym czynu tego dopuścił się mając zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, czym w pełni wyczerpał znamiona czynu z z art. 190§1 dkk w zb. z art. 190a §1 dkk w zw. z art. 12 dkk w zw. z art. 31§2 dkk w zw. z art. 4§1 kk.

Wskazać należy, iż odpowiedzialności z art. 190a§1 kk podlega ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Głównym przedmiotem ochrony przepisu art. 190a kk jest przede wszystkim szeroko rozumiana wolność, zarówno w aspekcie wolności „od czegoś", a to na przykład od strachu, od nagabywania, od niechcianego towarzystwa innej osoby, jak i wolność „do czegoś", a to przede wszystkim do zachowania swej prywatności, przy czym indywidualnym przedmiotem ochrony dalszym, drugoplanowym, ubocznym, jest też zdrowie, tak psychiczne jak i fizyczne osoby pokrzywdzonej tego rodzaju działaniem przestępczym. Przepis ten penalizujący zjawisko tak zwanego „stalkingu", istotę jego sprowadza do zachowania polegającego na uporczywym nękaniu innej osoby lub osoby jej najbliższej, ze skutkami określonymi w dyspozycji przepisu art. 190a kk, w tym pojęcie „stalkingu" generalnie odnosi się do pojęcia właśnie „nękania", ale i również „osaczenia" czy też „prześladowania" i pochodnymi tych pojęć w zakresie tożsamości ich w odniesieniu do ich etymologii. To przestępcze zachowanie i postępowanie zaliczane jest do tak zwanej przemocy emocjonalnej, a która w sposób istotny ingerująca w psychikę innej osoby, godzi jednocześnie w jej emocje oraz wywołuje ona też negatywne dla niej skutki, zarówno jednorazowe, jak i długotrwałe, mogące ujawnić się od razu lub mogące być odsunięte w czasie, przy czym dla specyfiki każdej przemocy emocjonalnej, także w postaci nękania, należy powtarzalność zachowania sprawcy, wyczerpującego z kolei pojęcie uporczywości, tej właśnie wymaganej dyspozycją przepisu art. 190a§1 kk, jako ustawowego znamienia. Tak więc znamię „uporczywie" oznacza charakter postępowania sprawcy które albo ma trwać przez pewien czas albo powtarzać się kilkakrotnie, też wielokrotnie.

Nie ma też przeszkód, aby pojedyncze zachowanie oskarżonego, w ramach przestępstwa z art. 190a§1 kk, wykraczające poza granice nękanie, wyczerpywało znamiona czynu z art.190§1kk. W kontekście powyższego odnosząc się do zebranego w sprawie materiału dowodowego, to analiza jego i ocena w sposób niewątpliwy i niepodlegający kwestionowaniu wykazała winę i sprawstwo oskarżonego odnośnie popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego ustawowe znamiona występków określonych art. 190a§1 kk i art. 190§1 kk. Wskazać w powyższym zakresie również należy, że „groźba o której mowa w dyspozycji przepisu art. 190§1 kk, typizującego tak zwaną groźbę karalną, to jest groźbę popełnienia przestępstwa na szkodę osoby lub szkodę osoby jej najbliższej, jeżeli groźba ta

wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to osoba pokrzywdzona w tej sytuacji tą groźbę musi potraktować poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne, lecz jednocześnie natomiast nie jest wymagane obiektywne niebezpieczeństwo realizacji tej groźby". (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1987 roku, OSNKW 1988, poz. 21). Odnosząc się do realiów przedmiotowej sprawy w sytuacji kiedy pokrzywdzona nie tylko groźbą karalną w postaci uszkodzenia ciała, ale głównie zachowaniami określonymi dyspozycją przepisu art. 190a§1 kk nękana była przez oskarżonego i to przez dłuższy okres czasu, to niewątpliwym jest i niepodlegającym kwestionowaniu, że pokrzywdzona miała w pełni nie tylko subiektywne, ale i obiektywne podstawy do przyjęcia uzasadnionej i realnej obawy, że oskarżony kierując pod jej adresem groźbę pozbawienia jej życia, może ją faktycznie spełnić. Daje to wszelkie przesłanki do przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji zarówno z art. 190a§1 kk, jak i art. 190§1 kk, a z racji tego, że działał w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, kwalifikacja z art.12kk jest w sposób oczywisty słuszna.

Co do obu przypisanych oskarżonemu czynów, wobec opinii biegłych, iż w chwili popełnienia obu zarzucanych mu czynów oskarżony działał miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia zarzucanego mu czynu oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, zachodzą uzasadnione przesłanki do przyjęcia kwalifikacji z art. 31§2 kk.

Z uwagi na fakt, że w czasie orzekania obwiązywały zmienione przepisy ustawy Kodeks Karny niż te, które obowiązywały w chwili popełnienia czynu objętego niniejszym postępowaniem, Sąd kierując się treścią art. 4§1 kk zastosował przy orzekaniu przepisy ustawy obowiązującej uprzednio uznając, że jest ona względniejsza dla sprawcy.

Wobec powyższego Sąd przypisał oskarżonemu popełnienie dwóch zarzucanych czynów dlatego też za czyn z pkt. I wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, za czyn z pkt. II karę 5 miesięcy pozbawienia wolności, następnie karę łączną (przy zastosowaniu absorbcji częściowej i to w znacznym stopniu) 9 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe, jak i karę łączną, Sąd miał na uwadze ogólne dyrektywy jej wymiaru, w tym w szczególności dość znaczną społeczną szkodliwość tych czynów oraz stopień zawinienia sprawcy. Wskazać należy, że pomimo oczywistego wyrządzenia istotnej krzywdy obu pokrzywdzonym, oskarżony z racji swego stanu zdrowia (ograniczona poczytalność), jak i dotychczasowej niekaralności zasługuje łagodniejsze traktowanie, jednakże z uwzględnieniem zapewnienia potrzeby dalszej ochrony pokrzywdzonym.

W ocenie Sądu zachodziły wszelkie przesłanki do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej i w konsekwencji zasadności warunkowego zawieszenia wykonania kary pobawienia wolności na okres próby 3 lat. Sąd uznał bowiem, że taka kara umożliwi w pełni zrealizowanie jej celów wobec oskarżonego, także w zakresie uświadomienia przez niego sobie naganności jego zachowania, również w zakresie szkód moralno-etycznych, osobistych niewątpliwie wyrządzonych pokrzywdzonym, naruszających też w sposób istotny ich prywatność, jak i uszczuplających majątek, ma także zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa, również czynów podobnych jak mu przypisanych.

Powyższe cele resocjalizacyjne ma zrealizować także orzeczenie o oddaniu oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego, a które znajduje uzasadnienie w przepisie art. 73§1 dkk w zw. z art. 4§1 kk, jak też wnioskowany przez pokrzywdzone obowiązek powstrzymywania się od zbliżania się do nich określony przez Sąd na odległość 100 metrów, a nadto poszerzony o obowiązek powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzonymi B. B. (1) i R. S. osobiście jak też za pomocą wszelkich urządzeń do komunikowania się na odległość w sposób bezpośredni lub pośredni, w oparciu o treść art. 72§1 pkt.7a dkk w zw. z art. 4§1 kk. Zapewnieniu powyższego służyć też ma wnioskowany dwukrotnie przez biegłych psychiatrów, a oparty o treść art. 72§1 pkt. 6 dkk w zw. z art. 4§1 kk obowiązek poddania się przez oskarżonego ambulatoryjnemu leczeniu psychiatrycznemu celem stabilizacji sfery emocjonalno – popędowej.

Zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego o naprawienie szkody w trybie art. 46§1 kk, Sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonej R. S. kwotę 20.000zł tytułem częściowej realizacji powyższego w oparciu o art. 46§1 dkk w zw. z art.4 §1 kk. Sąd nie znalazł przesłanek aby kwestionować wysokość powyższego obowiązku naprawienia szkody, uznając iż w świetle twierdzeń funkcjonariuszy straży pożarnej szacunkowo określających wartość domu i wskazania

pokrzywdzonej co do jego zawartości, nie jest to kwota wygórowana, zaś okoliczności związane z trudną sytuacją materialną oskarżonego nie mają żadnego znaczenia dla jej ustalenia.

O opłacie orzeczono na mocy art. 2 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach sprawach karnych, zaś o pozostałych kosztach procesu, na mocy art.626§1kpk, art.627kpk. Sąd uznał, że skoro oskarżony pobiera emeryturę i pracując uzyskuje dodatkowe dochody, jest w stanie mimo znacznej wysokości orzeczonego naprawienia szkody uiścić powyższe tym bardziej, że przepisy Kodeksu karnego wykonawczego przewidują możliwość ich ratalnej spłaty.

Z uwagi na powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.